



GODZIENNE PISMO ROKOWADY PRZEMOCOW KARDACKICH.
M.p., Wtorek 31 grudzień 1940r.

Nr.107

T E L E G R A M Y.

Niemcy rozstrzelali Mieczysława Niedziątkowskiego.

Londyn, 30. XII. (Polskie Radio). Z kraju przedostała się obecnie wiadomość, że Mieczysław Niedziątkowski, bojownik o niepodległość Polski, przywódca Polskiej Partii Robotniczej, Redaktor Naczelny "Robotnika" i członek Komitetu Obrony Warszawy aresztowany w r. 1939 został z rozkazu Hitlera rozstrzelany 26 czerwca b.r. Niedziątkowski należał do postaci, którym ruch robotniczy w Polsce wiele zawdzięczał. Odznaczył się jako intelektualista i człowiek czynu. Brał czynny udział w konspiracyjnej pracy ruchu niepodległościowego w Polsce. Jako redaktor naczelnego pisma robotniczego dawał słowem pisanim wyraz pragnieniom ludu polskiego, a podczas bohater-skiej obrony Warszawy swymi codziennymi artykułami zagrzewał całą ludność do walki.

Niedziątkowski pracował do chwili zburzenia przez Niemców domu, w którym mieściła się redakcja i drukarnia "Robotnika". Po zajęciu Warszawy jako członek Komitetu obrony stolicy, został przez Niemców aresztowany i wolał śmierć, od hańby w niewoli. Gdy dostał się w ręce Gestapo, okazał moc ducha, jaką cechowała bojowników robotniczych z lat 1905 - 1907 walczących z zaborcą. Szef Gestapo Himmler zwrócił się do Niedziątkowskiego w areszcie z pytaniem, czy ma jakieś życzenie, odpowiedział dumnie i hardo, że od Niemców nie przyjmie niczego. Mógł zatem uniknąć ręki siepaczy, mimo to upadającej łaski nie przyjął wiedząc, że niezbędnym jest wykazać w tej walce bezgraniczną ofiarność, która jest najlepszą rękojmią tego, iż Polska w tej walce jest niepokonana.

Duch wykazany przez niego stał się wspólną wartością całego narodu polskiego. Stał obok innych bohaterów Warszawy, na których czelnie widnieje postać "Niezlomnego" Stefana Starzyńskiego. Szedł na śmierć mając przesvědzenie, że wybieje godzina sprawiedliwości i mógł powiedzieć za poetę: "Przyszłość moja i moje będzie za grobem zwycięstwo".

Mieczysław Niedziątkowski stracony został w Palmirze, za Młocinami pod Warszawą.

Rozmowy brytyjskiego min. spr. zagr. Edena z amb. sowieckim i tureckim.

Londyn, 30. XII. (R). Po objęciu przez nowo mianowanego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych A. Edena swego urzędowania szereg członków korpusu dyplomatycznego w Londynie złożyło mu wizyty kurtuazyjne. Wśród nich znajdowali się ambasadorzy Rosji Sowieckiej i Turcji.

Zarówno w kołach brytyjskich, jak i sowieckich podkreślają, że te pierwsze spotkania po powrocie ministra Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych W. Brytanii miały szczególnie serdeczny charakter. Wskazują, jako na rzecz szczególnie znamionną, że Eden zaprosił ambasadora Majskiego, jako jednego z pierwszych rozmówców.

W kołach tureckich również wskazuje się na szczególne względy okazane ambasadorowi tureckiemu w Londynie Fustu Aras i zaproszenie go, jako jednego z pierwszych dyplomatów, z którymi nowy minister przedyskutował zagadnienia interesujące oba kraje. Ministra Edena łączą węzły przyjaźni z ambasadorem Arasem datujące się jeszcze z czasów ich współpracy m.in. na terenie Ligi Narodów w Genewie.

Stalin głuchy na japońskie propozycje uregulowania stosunków.

Nowy Jork, 30. XII. (AE). Korespondenci amerykańscy z Moskwy wskazują na znamienne artykuły organu robotniczego "Trud", który właśnie w obecnej chwili, gdy Japonia czyni wysiłki, aby dojść do uregulowania swych stosunków z Rosją Sowiecką, ogłosił serię artykułów o sytuacji w Japonii.

Pierwszy artykuł rozwodzi się nad niestałością sytuacji wewnętrznej w Japonii i obecnego rządu i mówi o rosnącej opozycji, piętrzących się trudnościach wewnętrznych i zewnętrznych, ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, którą pogarsza jeszcze ogólne niezadowolenie ludności japońskiej z powodu przeciągania się wojny z Chinami.

Artykuł ten, oparty na źródłach japońskich, znalazł niezwykle żywe echo w Rosji Sowieckiej i był bardzo szeroko rozpowszechniony. W kołach japońskich, przebywających w Moskwie, wywołało wielkie zaniepokojenie. Zaniepokojenie to wznaga fakt, że Rosja Sowiecka okazuje zupełną obojętność na wszystkie japońskie próby zawarcia ogólnego układu z Rosją, któryby miał uregulować wszystkie dotychczas sporne sprawy między obu tymi krajami.

Korsarze niemieccy ukrywają się pod flagą japońską.

Melburn, 30. XII. (R). Australijski minister marynarki Hughes oświadczył, na podstawie otrzymanych raportów z Nauru, że płynący pod flagą japońską okręt korsarski, który zaatakował tę wyspę, przed rozpoczęciem ognia wywiesił flagę hitlerowską. Korsarz ten - jak podaje raport - upewnił się zawczasu, iż nie ma żadnego okrętu wojennego, któryby mógł stwierdzić jego przynależność.

Okręt korsarski po ukazaniu się u wybrzeży wyspy Nauru wysłał drogą radiową depezę, ostrzegając przed użyciem przez władze na wyspie radiostacji, grożąc, iż w razie nieusłuchania go, antena zostanie zniszczona ogniem artyleryjskim. Zapowiedział on przy tym, że zamierza tylko zbombardować składy i mola wyładunkowe fosfatów. Steroryzowane władze na bezbronnej wyspie zastosowały się do instrukcji komendanta okrętu korsarskiego, który po zniszczeniu składów oddalił się.

Za korsarzem tym puściły się w pościg zaalarmowane okręty brytyjskie, wśród których jest również kontrtorpedowiec australijskiej marynarki wojennej.

Korsarz niemiecki korzysta z baz zaopatrzeniowych japońskich.

Szanghaj, 30. XII. (R). Z koł międzynarodowych podają, że widziano, jak niemiecki okręt korsarski zawinął do portu w Kobe w Japonii i po zabraniu zapasów odjechał. Działka były widoczne z dala. Przedrzeć się on musiał przez linie blokady brytyjskiej, utrzymywanej przy pomocy okrętów patrolujących dokoła wysp japońskich.

Udzielanie pomocy przez Japonię niemieckim okrętom wzmogło napięcie panujące między Japonią i W. Brytanią. Tego rodzaju postępowanie bowiem, które może doprowadzić do używania przez korsarza niemieckiego i portów zajętych przez Japończyków w Chinach, zagraża żegludze handlowej z Chinami.

Koła poinformowane liczą się z nadejściem na Daleki Wschód kilku nowych wielkich brytyjskich okrętów bojowych, które mogą być lepiej wykorzystane na wodach atlantyckich, niż dokoła Anglii. Posiłki tego rodzaju podniosą prestiż brytyjskich i holenderskich sił morskich na Dalekim Wschodzie i przyczynić się mogą do tego, że Japonia wstrzyma się od dalszego udzielania pomocy korsarzom niemieckim.

POLSCY PILOCI STRACILI JUŻ 700 SAMOLOTÓW NIEMIECKICH.

Londyn, 31. XII. (R). Prasa brytyjska pisze, że polscy piloci na samolotach pościgowych, którzy znajdują się obecnie w W. Brytanii zniszczyli 300 aparatów niemieckich, niezależnie od 400 samolotów straconych jeszcze podczas kampanii wojennej w Polsce. Znamiennym jest - piszą dzienniki angielskie - że w rok po upadku Polski, Naczelny Wódz armii polskiej gen. Sikorski mógł oznajmić, że lotnictwo polskie jest obecnie silniejsze, niż w chwili wybuchu wojny.

ŻYCZENIA POLAKÓW Z AUSTRALII.

Pan L.W. Romaszkiwicz prezes polskiej kolonii w Queensland - Australia nadesłał list do Brygady od tamtejszych Polaków z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Oto treść miłego listu:

" Korzystając z okazji nadchodzących świąt, mamy zaszczyt pospieszyć z serdecznymi życzeniami, Boże Narodzenie i Nowy Rok 1941 jak najrychlejszego pokonania wrogów i szczęśliwego powrotu do kraju.

... Przyczym Mammy zaszczyt kreślić się Wam Wszystkim, nasi Bracia Rodacy Najukochańsi, całym sercem oddani, pokorni słudzy ".

Z.W. Romaszkiwicz

Ponadto do listu załączone były wycinki z miejscowej polskiej gazetki dotyczące naszej Brygady.

... " Ostatnia gazetka Nr.68 jest wyjątkowa dla Walczącej Armii Polskiej w Egipcie interesująca, bo tam są zawarte z prasy miejscowej reprodukcje"...

Treść tych artykułów podamy w następnych numerach.

W Australii przebywa kilkuset Polaków, zjednoczonych w Polskim Związku Narodowym.

WIGILIA W KOMPANII ŁĄCZNOŚCI.

Obszerny barak pozwolił na wyodrębnienie miejsca, gdzie odbyła się uroczystość wigilijna naszej kompanii. Urządzono z namiotów i stołów scenkę z rozsuwaną kurtyną, odgrodzoną zaś widownię przybrano kołozowymi szarfami, gałęziami palmi wzorzystymi malowidłami arabskimi na rafii.

Brac żołnierska, która zasiadła do wigilijnych stołów razem ze swoimi dowódcami, odczuła tę pogodną i uroczystą zarazem atmosferę. Mimo rozłąki z krajem i rodzinami nie widać było zaniepokojonych lub roztkliwionych twarzy. Kiedy Dowódca Brygady po przełamaniu się opłatkami z przedstawicielami oficerów, podoficerów i szeregowych przemówił do zgromadzonych, wszyscy z entuzjazmem podchwycili jego okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Naczelnego Wodza i Rządu.

Po wieczerzy wigilijnej, chór kompanii odśpiewał na scenie kilka kołęd, jeden z szeregowych porwijącym głosem zadeklamował okolicznościowo napisany wiersz. Tu nastąpiło miłe intermedium: wpadli ułani ze swoją szopką.

Na zakończenie odegrano jednoaktową groteskę w stylu prymitywnym p.t. Heród. Zachowując pewne formy ludowych "herodów" groteska w sposób aluzyjny nawiązuje do dzisiejszych okoliczności politycznych. Tyrańskie akcesoria hitleryzmu wystąpiły tu w wyrazistej karykaturze. Końcowy akord "Heroda" chwytła moment przebywania Brygady w Egipcie jako symboliczną zapowiedź ostatecznego polskiego trumfu.

Aktorzy - żołnierze wywiązali się całkiem dobrze z trudnego zadania groteskowej gry. Ubawiona widownia nagrodziła wykonawców hucznymi oklaskami.

Do uświetnienia widowiska przyczynił się w znacznym stopniu p. Schöman, przemysłowiec z Aleksandrii, który bezinteresownie ofiarował wiele metrów jedwabiu i płótna na dekoracje i stroje.

St. N.

O d r e d a k c j i.

Wszystkich pp.czytelników którzy nadsyłają swoje artykuły do gazetki prosimy uprzejmie o podawanie nazwisk i imion w pełnym brzmieniu jak również przydziału, celem łatwiejszego skomunikowania się w razie potrzeby.

R e d a k c j a



300045866898

DZIENNIK WIA DOMOŚCI.

NIEPOGODY HAMUJĄ TEMPO WALK W ALBANI.

Ateny, 31. XII. (AA). Niedzielny komunikat grecki brzmi: "Działalność patroli i artylerii zmniejszona".

Urządowo donoszą, że wojska greckie po zaciętych walkach na północ od Chimary, znowu posunęły się naprzód i zajął je 3. i n n e w s i e. Posunięcie to dokonane było po zdobyciu przez Greków szczytów górskich dochodzących do 1.700 metrów wysokości i wyparcia Włochów z ich ufortyfikowanych stanowisk. W działaniach związanych z oczyszczeniem zajętych terenów położonych bardziej na wschód, wzięto do niewoli przeszło 1000 Włochów - cały batalion z oficerami oraz zdobyto 4 działa, samochody i bogaty sprzęt wojenny. Na froncie środkowym na północ od Klisury Włosi pchnęli do boju świeże bataliony. Oddziały te dokonały szeregu kontrataków, które zostały odparte z dużymi stratami dla Włochów. Barziej na północ Grecy odparli podobne ataki, zadając Włochom i tu duże straty. Grecy zajęli w tym okręgu miasto D o b e r u s z położone o 25 km. na połudn.-wschód od Berat. Grecy usiłują objąć kontrolę nad drogą krzyżującą się w Berat jak również nad rozgałęzieniem dróg na 17 km. na południowy-wschód od Valony. W wypadku udania się tego manewru, Włosi będą rozporządzać tylko jedną drogą, na której będą mogli się bić i zaopatrywać w odwrocie. Valona była bombardowana w ciągu doby 2 razy.

Samoloty R.A.F. dokonały 21 i 22 z rzędu nalotu na Valonę w ciągu jednej doby. W czasie pierwszego nalotu bomby wybuchały między skupieniami pojazdów mechanicznych i oddziałów wojskowych w pobliżu mola. Duży magazyn portowy stanął w płomieniach. Atak trwał 15 minut, w ciągu nalotu Anglikom stracono 1 samolot. Załoga uratowała się skacząc ze spadochronami. W czasie drugiego nalotu pomimo złej pogody, uszkodzono drogę wodną na północne molo, trafiono w zabudowania portowe, szereg bomb wybuchało w parku samochodowym. Piloci angielscy ostrzeliwali z karabinów maszynowych włoskie statki handlowe i jeden krążownik.

R.A.F. KOLPORTUJE MOWĘ CHURCHILLA W WŁOSZACH.

Kair, 31. XII. (R). W nocy z 29 - 30. XII. b.r. ciężkie dokonano nalotu na Neapol. Bomby zrzucone były na urząd celny i molo. Wzniesiono tam szereg pożarów, które oświeciły zachodni horyzont od mola. Z powodu złej pogody trudno było ustalić rozmiary szkód. Bombowce angielskie zrzucały jeszcze nocy niedzielnej na Neapol ulotki zawierające mowę Churchilla. Jak wiadomo w mowie tej premier W. Brytanii oskarża Mussoliniego jako jedyne go człowieka, który pchnął Włochy do wojny.

NIEMCY BEZSKUTECZNIE PRÓBUJĄ PODPALIĆ LONDYN.

Londyn, 31. XII. (R). W nocy z niedzieli na poniedziałek lotnictwo niemieckie dokonało bardzo silnego nalotu na Londyn. Na miasto zrzucone dużo bomb zapalających i o wysokiej sile wybuchowej. Powstało cały szereg pożarów, które jednak dzięki bohaterstwu londyńskiej straży pożarnej pracującej bez przerwy całą noc zostały zlikwidowane. Samoloty hitlerowskie nie starały się wcale odnaleźć obiektów wojskowych. Przed nastaniem świtu, statki ustąpiły. Liczba ofiar w ludziach jest mała.

NALOT BRITYJSKI NA NIEMCY POMIMO NIEPOGODY.

Nocy niedzielnej szereg eskadr RAF przedarło się nad terytorium nieprzyjacielskie. Ze względu na bardzo złą pogodę, nie można było dokonać masowego ataku na ściśle wyznaczone cele. Piloci angielscy przeprowadzili atak na mniejszą skalę, bombardując również miejscowości w Niemczech, m.in. obiekty wojskowe w okręgu Frankfurtu n/M., nad kanałem La Manche oraz lotniska na obszarach okupowanych przez nieprzyjaciela. Dwa samoloty angielskie nie wcieliły do bazy.

DZIAŁANIA NA BLISKIM WSCHODZIE.

Kair, 31. XII. (P). Artyleria nieprzyjacielska trochę żywiej odpowiada na silny i ciągły ogień artylerii angielskiej. Po stronie angielskiej nie ma strat. Przygotowania do ataku brytyjskiego nie uległy żadnej przerwie. Patrole angielskie zapuszczają się aż na południe od Tobruk. W Pustyni Zachodniej RAF dokonała nalotów na lotniska w Tmimi, Derna i Gezala. W Tmimi powstało szereg większych pożarów i były atakowane samoloty znajdujące się na ziemi. We włoskiej Afryce wschodniej samoloty RAF zaatakowały duży warsztat mechaniczny w Dessie.

S p r o s t o w a n i e W depeszy z Szanghaju na str. 2-iej w wierszu 4 od końca winno być "a z i e k i e n". a nie "adriatyckich".





STATYSTYKA WIA DOMO ŚCI.

NIEPOGODY: HAMOJA TEMPO WALK W ALBANI.

Ateny, 31.XII. (AA). Niedzielny komunikat grecki brzmi: "Działalność patroli i artylerii zmniejszona".

Urządowo donoszą, że wojska greckie po zaciętych walkach na północ od Chinary, znowu posunęły się naprzód i zajął je 3. i n n e w s i e. Posunięcie to dokonane było po zdobyciu przez Greków szczytów górskich dochodzących do 1:700 metrów wysokości i wyparcia Włochów z ich ufortyfikowanych stanowisk. W działaniach związanych z oczyszczeniem zajętych terenów położonych bardziej na wschód, wzięto do niewoli przeszło 1000 Włochów - cały batalion z oficerami oraz zdobyto 4 działa, samochody i bogaty spiszęt wojenny. Na froncie środkowym na północ od Klisury Włosi pchnęli do boju świeże bataliony. Oddziały te dokonały szeregu kontrataków, które zostały odparte z dużymi stratami dla Włochów. Barażniej na północ Grecy odparli podobne ataki, zadając Włochom i tu duże straty. Grecy zajęli w tym okręgu miasto D o b e r u s z położone o 25 km. na połudn.-wschód od Berat. Grecy usiłują objąć kontrolę nad drogą krzyżującą się w Berat jak również nad rozgałęzieniem dróg na 17 km. na południowy-wschód od Valony. W wypadku udania się tego manewru, Włosi będą rozporządzać tylko jedną drogą, na której będą musieli się cofnąć, a Włosi będą walczyć w odwrocie.

Samoloty R.A.F. dokonały jednej doby. W czasie pierwszego nalotu na Valonę w ciągu doby między skupienia- mi pojazdów mechanicznych i w pobliżu mola. Duży magazyn portowy stanął w płomieniach. W ciągu nalotu An- glikom stracono 1 samolot. Za- cę z e s p a o c h r o n a m i . W czasie drugiego nalotu po- do drogę wodną na- północne molo, trafione w za- bomb wybuchło w naro- ku samochodowym. Piloci angli- binów maszyno- włoskie statki handlowe i j.

R.A.F. KOLPORTUJE

Kair, 31.XII. (K). W nocy na Valonę w ciągu doby między skupienia- nały nalotu na Neapol. Bomby- ty między skupienia- no tam szereg pozorów, które- bliżu mola. Duży maga- da złej pogody trudno było- w czasie nalotu An- z e s p a o c h r o n a m i . brzucały jeszcze nocy między- do drogę wodną na- ghilla. Jak wiadomo w nowie- bomb wybuchło w naro- jako jedynego człowieka, któ- binów maszyno-

NIEMCY BEZSKUTECZ

Londyn, 31.XII. (R). W noc- SZECH- e p... ko- nieckie dokonało bardzo sil- celnny i molo. Wzniesio- bomb zapalających i o wysko- zont od mola. Z powo- rów, które jednak dzięki bo- mbowce angielskie- ciej bez przerwy całą noc zo- awierające mowę Chus- starały się wcale odnaleźć- karza Mussoliniego

NALOT BRITYJSKI NA NIEMCY POMIMO NIEPOGODY.

Nocy niedzielnej szereg eskadr RAF przedarło się nad terytorium nie- ONDYN,- atek lotnictwo nie- przyjacielskie. Ze względu na bardzo złą pogodę, nie można było dokonać- miasto zrzucono dużo- masowego ataku na ściśle wyznaczone cele. Piloci angielscy przeprowadzili- alic cały szereg poża- atek na mniejszą skalę, bombardując różne miejscowości w Niemczech, m.in.- azy pożarnej; pracują- obiekty wojskowe w okręgu Frankfurtu n/M., nad kanałem La Manche oraz lot- oty hitlerowskie ni- niska na obszarach okupowanych przez nieprzyjaciela. Dwa samoloty angiel- nastaniem święta, sta- skie nie wcieliły do bazy.

DZIAŁANIA NA BLISKIM WSCHODZIE.

Kair, 31.XII. (P). Artyleria nieprzyjacielska trochę żywiej odpowiada na silny i ciągły ogień artylerii angielskiej. Po stronie angielskiej niema strat. Przygotowania do ataku brytyjskiego nie uległy żadnej przerwie. Patrole angielskie zapuszczają się aż na południe od Tobruk. W Pustyni Zachodniej RAF dokonała nalotów na lotniska w Tmimi, Derna i Gezala. W Tmimi powstało szereg większych pożarów i były atakowane samoloty znajdujące się na ziemi. We włoskiej Afryce wschodniej samoloty RAF zaatakowały duży warsztat mechaniczny w Dessie.

S p r o s t o w a n i e W depeszy z Szanghaju na str. 2-jej w wierszu 4 od końca winno być " a z k i e n ". a nie " adriatyckich".

